

FROM POLAND WITH LOVE (7.10.14)

Serienett møtte Øystein Runde og Ida Neverdahl på deres polske festivalbesøk.



Av: Trond Sätre

Selv om Lodz (uttales «votsj») er Polens tredje største by, framstår den som ganske unnselig. Den har ikke Krakows sjarme og rike kulturhistorie, eller Warszawas metropoliske atmosfære og lyse, åpne gater. Det den imidlertid har, er Øst-Europas største tegneseriefestival.

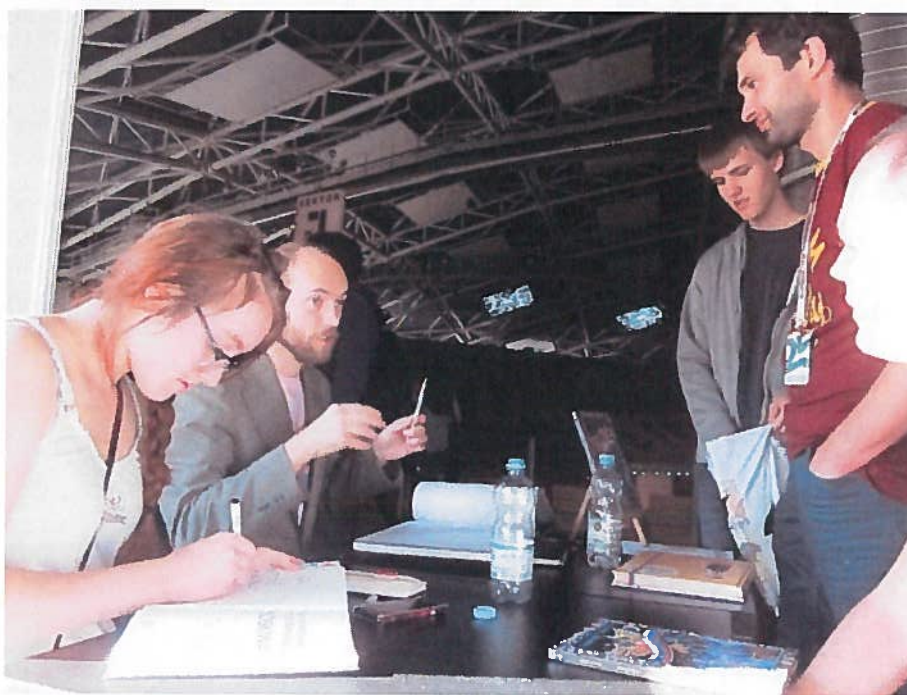


Inngangen til Festiwal Komiksu i Lodz

Festiwal Komiksu i Gier (Tegneserie- og spillfestivalen) på Atlas Arena i Lodz er vant til å ha store navn på plakaten. I år kunne en blant annet møte Jean van Hamme, Grzegor Rosinski, Alan Grant og Regis Loisel. I selskap med slike kunne ikke Øystein Runde og Ida Neverdahl regne med å få de beste plassene; de måtte nøye seg med foredrag i sal B og et beleilig signeringsbord ved siden av festivalbutikken som solgte boka deres, Moskwa (Moskva) på polsk. Da de gikk på scenen i sal B søndag den 5. oktober klokka halv tolv var det litt skrint med besøkende, men det tok seg kraftig opp i løpet av foredraget.



Og boka har solgt bra: – Det virker som vi har solgt masse, mener Ida. Jeg vet ikke hvor mye, men allerede da jeg og Øystein vandret bort til standen på lørdag solgte vi to bøker på rappen på de fem minuttene vi var innom. Folk virker entusiastiske.



Den polske utgaven av Moskva er 24 sider lenger enn den norske. Øystein og Ida fikk hver velge et eksempel på sine soloproduksjoner; Øystein valgte et utdrag fra Soga om Olav Sleggja, mens Ida valgte historien «Kjedelig Sommerjobb» fra Nemis utvidete sommernummer i juni.

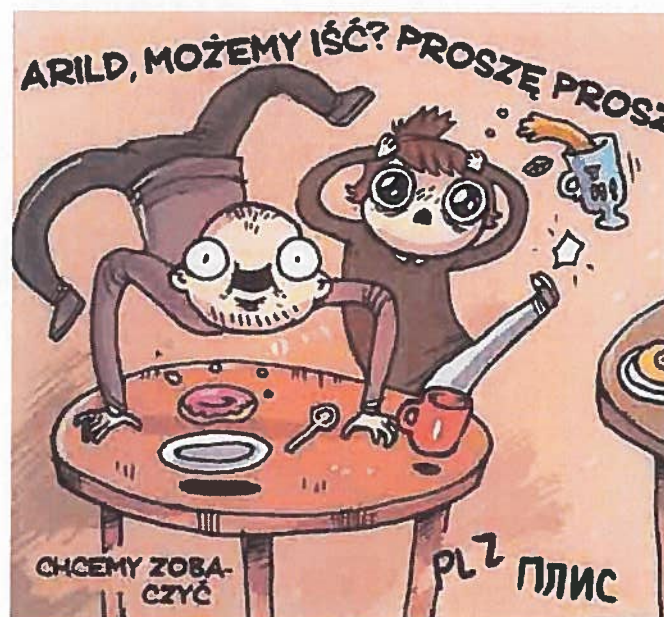
Men det er ikke alt...

«Moskwa» har en ny epilog der Øystein har sex med Putin. I historien blir det også påstått at den polske redaktøren krevde den scenen. Fleip eller fakta?



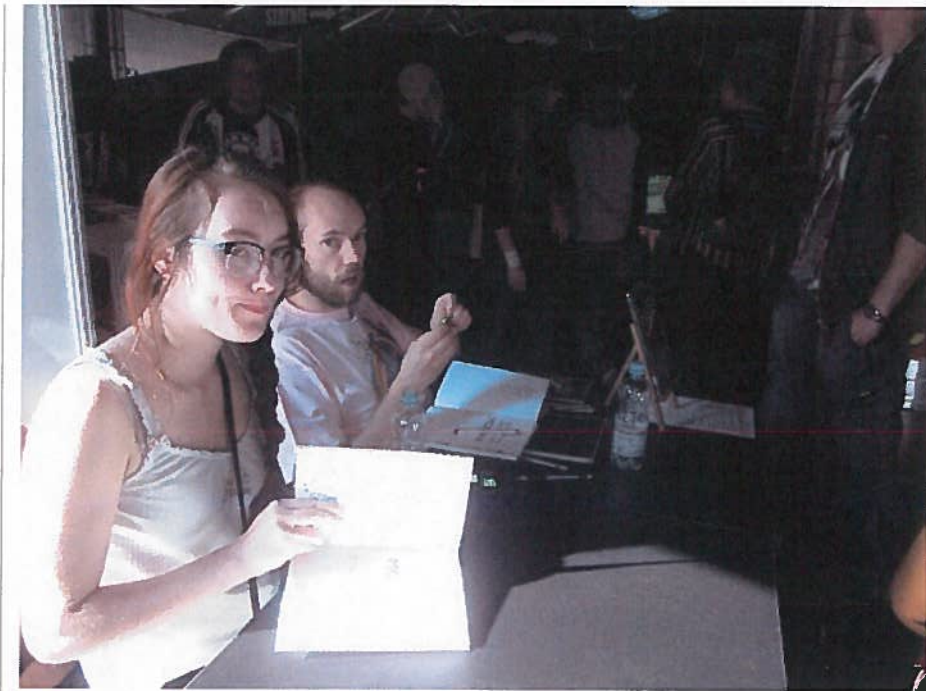
...og slik ble det!

- Det er sant. Den scenen var egentlig lagd ganske tidlig, men jeg syntes ikke den fungerte slik som boka ble, forklarer Øystein. – Jeg var hypp på at boka skulle være mye søtere. Men Pawel (Pawel Timofiejuk, den polske redaktøren) hadde sett den, og insisterte på å ha den med. Vi måtte justere hele det narrative tilsvarende for å få det til å funke. Men det er stas at andre liker ideene som du selv har dritcha.



I den norske utgaven er all dialog som foregår mellom de norske hovedpersonene og russerne, gjengitt på engelsk. I den polske utgaven er dette ikke endret. I stedet står de polske oversettelsene bakerst. Polakkenes engelskkunnskaper er svært variable, så det er godt mulig at mange av leserne stadig må bla fram og tilbake i boka for å forstå alt. Gikk det greit å få den polske forleggeren med på dette?

- Ja, det var hans ide! Det hadde ikke vært noe vanskelig for dem å gjøre alt på polsk, men jeg tror han synes dette var en kul måte å gjøre det på, for å vise at vi er fremmede i et fremmed land, at vi strever med språket. Det var et logisk, narrativt grep, mener Øystein



Øystein har ikke planer om å gjeste flere festivaler sånn umiddelbart, men Ida er invitert til [Animanga](#) i Arendal i november:

- Jeg gleder meg veldig, for jeg synes at anime og manga er veldig spennende. Jeg var jo på Stribefeber forleden, hvor de også hadde litt fokus på anime og slikt, så jeg håper det blir litt lignende der.

Festival Komiksu i Gier foregikk fra 3. til 5. oktober, og ble i år arrangert for 25. gang.

Rozwrzeszczani artyści – recenzja komiksu "Munch"

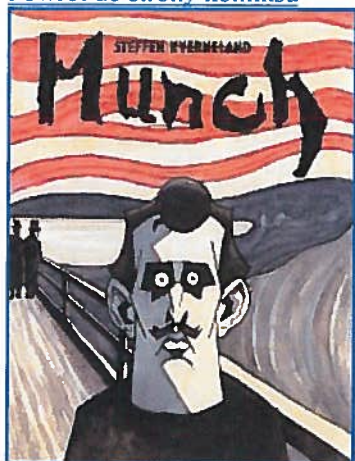
Lubię to! Liczba osób, które to lubią: 6. [Zarejestruj się](#), aby zobaczyć, co lubią Twoi znajomi.

Autor: [Jerzy Łanuszewski](#)

Korekta: [Maciej Jasiński](#)

1 września 2015

[Powrót do strony komiksu](#)



SKLEP GILDIA.PL
Promocja!
[Munch.](#)
Dostępność: 24h
Cena: 99,00 zł ~~126,00~~
[do koszyka](#)

Krzyk Edvarda Muncha wszyscy kojarzą. To jedno z tych dzieł, które każdy zna – z pewnością widział kiedyś reprodukcję samego obrazu lub którąś z licznych parodii. Można śmiało napisać, że to jeden najpopularniejszych obrazów na świecie. Pozostała twórczość norweskiego artysty nie jest aż tak szeroko znana. Podobnie jak jego życiorys. Rodak Muncha, [Steffen Kverneland](#) przybliży te tematy w albumie o tytule będącym po prostu nazwiskiem wielkiego malarza.

Jakkolwiek banalnie by to zabrzmiało, *Munch* jest komiksem o człowieku i sztuce. Tylko i aż tyle. Kverneland bierze na warsztat życie artysty, opowiada o czasach, gdy obrazy wywoływały skandale, a o sztukę toczono burzliwe dyskusje (które często przeradzały się w pospolite kłótnie). Kreśli barwny świat artystów tamtych czasów, ukazuje postacie intrygujące, ludzi o charakterach gwałtownych, lecz jednocześnie fascynujących. Nie ogranicza się jedynie do kręgów malarskich – jako najważniejszych towarzyszy Muncha przedstawia pisarzy: Augusta Strindberga i Stanisława Przybyszewskiego.

Autor założył, że zbierając materiały do swojego komiksu będzie korzystał jedynie ze źródeł pochodzących bezpośrednio od Muncha lub ludzi mu współczesnych, należących do jego otoczenia. Historię życia malarza przeplata rozmowami ze swoim przyjacielem, gdzie wyjaśnia niektóre zabiegi fabularne i przez to stara się nawiązać bliższą relację z czytelnikiem.

Narracja większej części albumu wygląda dość archaicznie – składają się na nią głównie obrazki uzupełnione o tekst. Dobór takiej formy prowadzenia historii został wytłumaczony mniej więcej w połowie komiksu, w jednym z wspomnianych wcześniej dialogów autora z jego znajomym. Kverneland mówił wtedy o tym, że Munch planował tworzyć swoje dzienniki właśnie w taki sposób, do czego autor najwidoczniej chciał nawiązać. Zabieg wydaje się sensowny, ale nie zmienia to faktu, że przez to dynamika komiksu została zaburzona.

Podobny wpływ na odbiór *Muncha* ma powracanie do pewnych kwestii i poświęcanie im za dużo miejsca, podczas gdy inne problemy autor pomija lub jedynie prześlizguje się po nich. Wiadomo – nie jest to sztywna biografia i twórca sam wybiera, które fragmenty przedstawi, jednak czytając jego komiks daje się odczuć, że akcenty mogły być

rozłożone znacznie lepiej. Odnosi się wrażenie, że tworząc komiks Kverneland tak się zapamiętał w swoim dziele, że stracił dystans do pracy i nie dostrzegł niektórych uchybień. Widać, że to komiks tworzony z pasją, jednak zabrakło momentami kontroli redaktora.

Słabości narracyjne *Muncha* nie mają jednak większego znaczenia – album całkowicie ratuje wspaniała szata graficzna. Artysta wyprawia istne cuda. Podobnie jak Munch, operuje różnymi stylami. Czerpie z ekspresjonizmu, uderza w nuty symbolistyczne, używa podobnej palety barw, co jego bohater. Nie ma między nimi żadnych dysonansów, wszystkie te elementy składają się na zwartą wizję artystyczną. Zręcznie wplata w swoje plansze dzieła Muncha – w jego ujęciu obrazy norweskiego mistrza przechodzą do zwykłego życia i stają się jednością z ludźmi opisywanymi w komiksie.

Autor całkiem zgrabnie operuje ironią – zarówno gdy pokazuje własną osobę, jak i przedstawiając losy Muncha. Z uwielbieniem podchodzi do jego sztuki, z szacunkiem do dramatów jakie go spotkały, ale gdy opisuje życie codzienne artysty okrasza te sceny sporą dawką dosyć złośliwego humoru. Pasuje do tego karykaturalny wygląd tych ujęć, sprawiający, że komiks nabiera lekkości. Kverneland pokazuje, że wszyscy ci chmurni artyści, mimo całego bólu istnienia, borykani się ze swoją sztuką oraz gwałtownych kłótni wewnątrz grupy, byli przede wszystkim przyjaciółmi, którzy uwielbiali spędzać czas w swoim towarzystwie i nade wszystko upijać się do nieprzytomności.

Munch jest albumem wspaniale narysowanym, pełnym zachwycających kadrów oraz obrazów silnie oddziałujących na odbiorcę. Rysunki Kvernelanda rekompensują wszelkie braki fabularne. To piękna rzecz, którą warto przeczytać i posiadać.

Munch

Scenariusz: [Steffen Kverneland](#)

Rysunek: [Steffen Kverneland](#)

Tłumaczenie: [Helena Garczyńska](#)

Wydawnictwo: [Timof i cisi współpracownicy](#)

Rok wydania polskiego: 5/2014

Tytuł oryginalny: Munch

Rok wydania oryginału: 2013

Liczba stron: 280

Format: 210x280 mm

Oprawa: twarda

Papier: offsetowy

Druk: kolor

Dystrybucja: księgarnie, internet

ISBN-13: 978-83-63963-38-5

Wydanie: I

Cena z okładki: 126 zł